Nr 14. Kraków, niedziela 16 lipca 1911. Rok IV.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W AUSTRYI

WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĘ.

Warunki prenumeraty: w Austryi: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor., kwartalnie 1 kor.; w Niemczech: rocznie 5 m.; w innych krajach: rocznie 7 fr. Numer pojedynczy 20 h.

Ogłoszenia: za każdy wiersz drobnem pismem (petitem) 30 halerzy. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Zwierzyniecka 10, I. p. Rachunek Związku Robotników drzewnych w pocztowej Kasie oszczędności Nr 34330.

ORGANIZACYA.

Już często w artykułach zaznaczaliśmy, że solidarność jest podstawą organizacyi i że następstwem solidarności jest organizacya. **Przy braku solidarności niema mowy o organizacyi, a im silniejszą jest solidarność, tem silniejszą jest organizacya.**

Omówiwszy więc sprawę solidarności, przychodzimy do omówienia organizacyi, jednak trzeba dobrze mieć w pamięci sprawę solidarności robotniczej, by lepiej zrozumieć sprawę organizacyi. Często w ostatnich czasach słychać w kołach robotniczych jak i u pojedynczych robotników, że przeważnie na zgromadzeniach jest omawiana sprawa organizacyi, a jednak wygłaszane mowy i nawoływania nie odnoszą dodatniego rezultatu.

Prawie większość robotników stoi poza organizacyami, a bardzo wielu prowadzi dyskusyę, a nawet targi o drogi organizacyjne, nie chcąc, czy nie mogąc zrozumieć, że dla robotnika powinno być jedynie **świętem przykazaniem i obowiązkiem: należeć do organizacyi,** a następnie dopiero, wspólnie, zgodnie i solidarnie z zorganizawanymi towarzyszami wytykać drogi tej organizacyi, przyczem zasada większości głosów zorganizowanych musi być bezwzględnie szanowana, a mniejszość musi się poddać większości.

Dobra budowa organizacyi zależy jedynie od solidarności zorganizowanych robotników, a oparta być musi na wolności słowa, poszanowaniu zdania poszczególnych członków organizacyi.

Robotnikowi, tak jak każdemu obywatelowi państwa lub kraju przysługuje prawo do szerzenia i należenia do różnych stowarzyszeń lub związków, prawnie w kraju lub państwie uznanych, a to na podstawie konstytucyjnych ustaw zasadniczych. Na podstawie tych ustaw jest zorganizowany rząd państwowy, krajowy, gminny, kościelny i wyznaniowy. Na podstawie tych ustaw organizują kapitaliści swoje związki bankierskie, fabrykanckie, przedsiębiorców, tworzą kartele, giełdy, towarzystwa akcyjne itd., a to wszystko dla popierania i zysku w ich interesach i nie oddają tych związków i stowarzyszeń pod żadne patronaty lub kierownictwa, ale są, zupełnie zresztą słusznie, sami tych związków i stowarzyszeń gospodarzami, i tak się rządzą, jak większość ich za najlepsze uzna. Jeżeli więc fabrykanci, kapitaliści lub księża, oparci na tych ustawach konstytucyjnych, które i robotnikom przysługują, tworzą związki dla siebie i swoich interesów, słuszną jest rzeczą, aby robotnicy tworzyli jedynie takie związki i stowarzyszenia, w których by byli **tylko sami gospodarzami i sami wedle własnego rozumu i potrzeb swoje interesy zabezpieczali.**

Tak jak robotnicy nie mają i nie mogą mieć wstępu do związków tych uprzywilejowanych pieniężnie obywateli, tak samo muszą się nietylko wyrzec, ale bronić się i odrzucać opiekę nad sobą i swoimi związkami od osób, które z ich zawodem nie mają nic wspólnego. Drugą przeszkodą w organizacyi robotniczej w obecnych stosunkach jest sprawa narodowościowa. I tu nieproszeni opiekunowie obałamucają rozum i duszę robotnika, podjudzając Polaka przeciw Niemcowi, a to wszystko dla rozbijania solidarności i organizacyi robotników, którzyby mogli stworzyć silną potęgę przeciw rozwydrzonemu szowinizmowi narodowemu i przeciw gniotącemu ich kapitalizmowi.

Robotnicy przedewszystkiem muszą mieć przed oczyma choćby codzienne objawy życia kapitalistycznego, gdzie widzą w zarządach banków, towarzystwach akcyjnych itp. całkiem w zgodzie i solidarności siedzących obok siebie kapitalistów Niemców, Żydów, Polaków itd. i ciągnących wspólne zyski z pieniężnego kapitału międzynarodowego. Pieniądz jest międzynarodowym i zyski z niego do każdego, kto go ma przychodzą bez względu na jego narodowość, oczywiście przy odpowiedniej organizacyi kapitalistów. Widzimy także międzynarodową organizacyę kleru i to bez względu na wyznanie, wszak katolicy podlegający Rzymowi, bez względu na to, czy są Polakami, Anglikami lub Niemcami, kierowani są jednakowemi prawami kościelnemi.

Żydzi, Ewangelicy, Prawosławni itd., jednem słowem każde wyznanie dla siebie tworzy związek międzynarodowy, bez względu na to, gdzie pojedynczy jego członek jest zamieszkały lub do jakiej narodowości się przyznaje. Robotnicy w swojej pracy zawodowej, w swoich zdolnościach fizycznych, w swoich muskułach i mięśniach, posiadają **jedyny ich kapitał pracy,** który muszą organizować już przed sprzedażą, a to by módz z niego jak największe zyski wyciągnąć. Robotnik nie może się pytać, kto kupuje jego pracę, ale przedewszystkiem musi baczyć, by jego płaca jak najlepiej była zapłacona.

Główne zasady pracy, jej wykonywanie siłą mięśni i rozumu są na całym świecie jednakie, jednaki jest także wyzysk tej pracy przez fabrykantów i dlatego **solidarność robotnicza musi obejmować jak największe warstwy pracujących, musi być międzynarodową i międzywyznaniową.** Pielęgnowanie czystości języka rodzinnego, zwyczajów i ideałów narodowych nie może być przeszkodą w organizacyi i solidarności zawodowej i międzynarodowej robotników i musi być bez szkody dla organizacyi zawodowej w osobnych kołach oświatowych propagowane. Przez organizacyę międzynarodową robotników ideały narodowe nietylko, o ile są szlachetne, nie cierpią, lecz przeciwnie, robotnik przez solidarność narodową i międzynarodową zyskuje całe rzesze

---

ANDRZEJ NIEMOJEWSKI.

PAN JEZUS W WARSZAWIE.

(Ciąg dalszy).

Aliści dokoła aresztu zebrała się moc robociarzy, studentów i tego państwa, co to teraz rozrzuca różne odezwy. Jak zaczęli hałasować, szturmować, drzwi wywalili, więźniów uwolnili. Razem z innymi wyszedł ci także Pan Jezus. Długo płakał, ściskali go, nie wiedzący kto on, i on ich także ściskał, wiedząc, kto oni. Potem rozwinął czerwony znak, stanął na czele tłumów i nic nie mówiący zaczął je prowadzić.

Zadudnił bruk, huknęły strzały, polała się krew, a on ci je prowadził, choć padały trupy, czy pepeeśnickie, czy socyaldemokrackie, czy bundowskie, wszystkie razem prowadził, choć tam księdza nie ujrzałeś, choć hrabiego nie ujrzałeś i choć pana Sienkiewicza nie ujrzałeś, prowadził ci je, że nie było ani jednego pogromu żydowskiego, ani żadnej czarnej seciny, ani nic, tak się to porządnie ten cały naród w sobie trzymał, jak się nigdy nie trzymał z księdzem, policyantem, albo narodowym demokratą.

A on Tomasz niewierny, co to za Panem Jezusem szedł krok w krok, krył się za kamienice i patrzył, biegł, krył się za drugie kamienice i jeszcze patrzył. A potem to go już całkiem wzięło. Wysunął się naprzód, zatrzymywał różne burżujskie państwo, ukazywał ręką na przodownika i wołał jakby w zachwyceniu:

— Patrz, kto ma oczy!

Stawało to wszystko i patrzyło, nie rozumiejąc, a niedowiarek wołał:

— Nie poznajecie go? To on, mówię wam, on! Znam go przecie! W rany jego palce kładłem!

Tedy przystąpił do niego jakiś kanonik i jął go mocno fukać za bluźnierstwo.

— Kogo ty tam widzisz, głupi człowieku! Agitatora widzisz z czerwoną płachtą, a nic innego nie widzisz! Nie byłeś że na sumie u Świętego Floryana? Nie słyszałeś, jak odczytano list pasterski arcybiskupa? Pan Jezus ustami arcypasterza przeklął te wszystkie mąciwody. A ty sam, kto jesteś, strzeż się, abyś się razem z nim dziś jeszcze nie dostał do dziesiątego pawilonu!

Ale Tomasz Niewierny bardzo się zaperzył i począł mu wymyślać:

— A ty czarny tchórzu, nędzoto jedna, co ty tu gadasz! Czy to ty wiesz, jak się on za każdą krzywdą ujmował, albo czyś ty go widział, jak płakał za swoim ukochanym Łazarzem? Ta patrz! Ten cały naród warszawski jest teraz jako jeden wielki Łazarz, wołający: Krew naszą długo lały katy! i powiada słusznie: Niech ginie stary, podły świat! Abo tamten nie wołał: Kamień na kamieniu z ciebie, stary świecie, nie zostanie? A ty sam, pomyśl, czy to on nie mówił: Biada wam, Faryzeusze obłudni, biada wam, groby pobielane!

Tedy i kanonik się bardzo zaperzył, poczęli się szarpać, a kanonik krzyczał: „Narodowe demokraty do mnie!“ Ale już wokoło kulki porządnie świstały i wszystkie narodowe demokraty dały nura, kanonik też zawinął poły i zmykał, a Tomasz Niewierny, nie postrzegając, iż jest już tylko duch, woła:

— Patrz, patrz, kto ma oczy! Jako żywo on nietylko ładnie gadał wzorem narodowych demokratów, ale się oparł władzy. Nie oparł się? Oparł, bo go już raz powiesili. Obili i powiesili, jak Okrzeję, Krauzego, Kasprzaka!

współwalczących przeciw uciskowi narodowemu i obcych możnowładców kapitalistów.

Jeżeli mowa o organizacyi robotniczej, to nie można pominąć organizacyi pracy w ogólności. Sprawa ta przedstawia się tak, że organizacya pracy dziś staje się już nieraz zależną od wpływu organizacyi robotniczej. Choć organizacya pracy samej podlega bez zaprzeczenia organizacyi przemysłowców, fabrykantów i rękodzielników, to organizacye robotnicze jednak przez zawieranie umów taryfowych regulują stosunki zarobkowe i zyskują dla pracujących jak najkorzystniejsze warunki pracy. Stąd pochodzi to, że jeżeli organizacye przemysłowców są silne, a robotnicze słabe, nietylko robotnicy polepszenia swego bytu nie mogą zdobyć, ale nawet są masowo ich żądania zwalczane, a robotnicy w pracy bojkotowani przez przemysłowców, co lokautem nazywamy. Bo, niestety, organizacye przemysłowców w dzisiejszem ich działaniu nie mają na celu zdobycia jaknajlepszych warunków dla siebie i pracujących, coby być winno, jeżeli przemysłowcy i fabrykanci mienią się pracodawcami robotników, ale zadaniem ich jest jedynie własny interes, a ten jest przedewszystkiem teraz, by się jak najrychlej i najwięcej wzbogacić. I wzbogacają się, ale jedynie kosztem jaknajwiększego wyzysku pracy robotników, co jedynie na ich płacach odbijać się musi.

Pomimo zasady słusznej organizacyi pracy, ogłoszonej jeszcze przed czterdziestu laty przez wielkiego mistrza demokracyi niemieckiej Jana Jakoby, „że organizowanie choćby najmniejszego koła czy to przemysłowego czy robotniczego, jest ważniejszym wypadkiem dziejowym, aniżeli dzień bitwy pod Sadową (Königretzem) lub innej“, nie mamy zasadniczych zarzutów przeciw organizacyom przemysłowców, choćby najsilniejszym, ale musimy równocześnie najsilniej pracować nad zorganizowaniem i najsilniejszem związaniem organizacyj robotniczych, by stać przynajmniej równorzędnie z organizacyami przemysłowemi i nietylko w życiu społecznem, ale i politycznem. Potrzebę siły organizacyj robotniczych zrozumią z czasem i organizacye przemysłowców, gdyż demokratyczny duch czasu prędzej czy później uszlachetni myśli i dążenia wszystkich żywiołów, żyjących z pracy rąk i rozumu, obali zastarzałe przesądy i dążenia a idea zwycięstwa pracy nad kapitałem stanie się istotnie rzeczywistością.

Silna organizacya robotnicza zawróci spekulacyjne zamachy przemysłowców na płace i warunki pracy robotników a skieruje je do właściwego jej zadania to jest organizacyi pracy samej w dostarczeniu jej pracującym, opanowania rynków zbytu dla wyrobów przemysłowych, tworzenia fabryki i składów materyałów surowych i wyparcia spekulantów i pośredników kapitalistycznych itp. A że tak będzie, jak twierdzimy, tego już dziś mamy dowody, że związki przemysłowców i fabrykantów na tę drogę wstąpiły, bo u pojedynczych przemysłowców coraz bardziej objawia się dążenie zaniechania walki z robotnikami o byt, i sami łagodzą i usuwają zapory, dzielące ich od zorganizowanych i świadomych swych obowiązków i praw robotniczych.

Reasumując to wszystko cośmy w niniejszym artykule o organizacyi powiedzieli, dochodzimy do wniosku, że źle czynią dla siebie i współtowarzyszy ci robotnicy, którzy nie myślą i nie pracują dla siły organizacyi i solidarności robotniczej a najgorzej ci, których propaganda organizacyi nudzi i ci, którzy do organizacyi nie przystępują, zasłaniając się różnymi względami. Solidarna organizacya robotnicza jest potęgą w świecie i jedyną obroną robotnika przeciw wyzyskowi jego sił i zdrowia, ochroną przed niedostatkiem w braku pracy, jedyną pomocą w nieszczęśliwych wypadkach lub słabości robotnika, jedyną podporą i pomocą dla rodziny robotnika, gdy siły, zdrowie lub życie utraci.

Robotnicy pomni słów jednego z pierwszych nieustraszonych organizatorów nowoczesnego ruchu robotniczego winni zawsze mieć przed oczyma i w myślach jego hasło: „że robotnicy są skałą, na której kościół przyszłości pokoju i dobrobytu zbudowanym będzie“ i w tej budowie z całą energią, zapałem i wiarą w tę pracę, brać nieustanny udział.

Solidarnemi organizacyami robotniczemi, międzynarodowemi i tylko niemi jedynie wywalczymy taki ustrój społeczny i polityczny, w którym na trwałe zapanuje Wolność i Równość obywatelstwa i Braterstwo ludów na całym świecie.

Do członków Związku!

Na ostatnim kongresie związku na Wielkanoc b. r. ze względu na wielkie zapotrzebowanie wsparć z funduszu dla chorych i ze względu na zły stan tegoż uchwalono wkładkę w I klasie, t. j. w klasie z funduszem dla chorych podwyższyć o 2 hal. t. j. z 64 hal. na 66 hal. tygodniowo.

Ta uchwała weszła w życie z 1 lipca. Aby ułatwić sprawę członkom jakoteż funkcyonaryuszom ma być pierwsza wkładka 66-halerzowa przylepiona w rubryce tygodniowej 27 książki członkowskiej.

Następnie uchwalono zaprowadzić nową klasę wkładkową, wynoszącą 46 hal. tygodniowo, która to klasa przeznaczona jest specyalnie dla robotników mebli z giętego drzewa, lasowych i tartakowych, których tygodniowy zarobek nie przenosi 14 koron. Z tego powodu stały się koniecznemi zmiany w regulaminie.

Poniżej drukujemy zmiany w regulaminie równocześnie jednak zawiadamiamy, iż takowe zostaną wydrukowane w osobnych wydaniach, które należy członkom wydać.

Chcemy jeszcze zauważyć, iż członkowie skarżą się, iż nie znają regulaminu, ponieważ grupa miejscowa lub stacya płatnicza takowego im nie wydała.

Dlatego prosimy wszystkich członków, o ile nie dostali jeszcze regulaminu, zarządać takowego w swej grupie miejscowej lub stacyi płatniczej, jak również zmian w regulaminie. Jeżeli w pojedynczych grupach jest za mało regulaminów, natenczas funkcyonaryusze mają ich zażądać od centrali, która ma je w dostatecznej ilości. Jest obowiązkiem funkcyonaryuszów grup wydawać członkom regulaminy, ponieważ takowe tylko przecież w tym celu zostały wydrukowane. Jest jednak koniecznem, aby i członkowie sami się o to starali, żeby uniknęli ewentualnych nieprzyjemności przy pobieraniu wsparć. Zwracamy uwagę przeto członkom i funkcyonaryuszom na zmiany w regulaminie.

Zmiany regulaminu

podług uchwał X. kongresu związku.

Ważne od 1. lipca 1911.

Przez uchwały kongresu związku i zaprowadzenie trzeciej klasy wkładek (46 hal.) dla robotników wyrabiających meble z giętego drzewa, dla robotników leśnych i tartakowych na prowincyi, którzy tygodniowo zarabiają tylko do 14 koron, którzy jednak z powodu niskich wkładek mają prawo tylko do wsparcia dla chorych, kosztów pogrzebowych, wsparcia przy ruchach cennikowych i podczas prześladowania (wszystkie inne wsparcia odpadają) stała się konieczną zmiana, względnie uzupełnienie w punktach 36, 37, 38, 54, 56, 78, 127 i 164 starego regulaminu.

Wspomniane wyżej kategorye robotników mogą jednak wstąpić także do pierwszej lub drugiej klasy wkładek.

Przedsięwzięta zmiana usuwa wspomniane tu punkta w starym regulaminie, a od 1-go

---

Ludzie, idźcie za nim, bo on uczył, jak się trzeba buntować przeciwko złej władzy!

To też tłum rósł dokoła, coraz większy, wyległa na ulicę cała ludność warszawska: szewcy, krawcy, stolarze, ślusarze, białoskórnictwo, piekarczyki, murarze, posłańcy, nawet dorożkarze pozłazili z kozłów, tramwaiści pozeskakiwali z tramwajów i przyłączali się, zleciały się wszystkie praczki, prasowaczki szwaczki, podręczne, kucharki, oprzątki, a przedewszystkiem robociarze z Powiśla i z okolic Stalowej, woźnice, stróże, ani zliczyć tego narodu, co się walił i walił śpiewający: „Precz z tyranami, precz z zdziercami“ i — „my nowy zaprowadzim ład!“

Tomasz Niewierny siadł na bruku i w głos płakał. Śmiał się i płakał. Potem wzniósł ręce w niebo i zawołał:

— Boże Ojcze, czy ty to wszystko widzisz!

A ledwie to rzekł, powstał wiaterek leciuchny i jął go unosić w niebo. A już było całkiem mroczno i jarzyły się gwiazdy. Spłakany Tomasz płynął w górę wyżej i wyżej, nad miasta, nad dale, ziemia znikła i oto otworzyła się furta niebieska. Tomasz wchodził przez nią na klęczkach z wyciągniętemi rękami. Poruszyło się całe niebo. Zbiegli się Zbawieni, Apostołowie, Święci Pańscy, Męczennicy, a on tak na klęczkach sunął aż do potrójnego tronu i w ciągłem zachwyceniu będąc, wołał:

— Oczy moje, coście widziały! Uszy, co dane wam było usłyszeć! Cuda się dzieją na polskiej ziemi, choć kanoniki rażone ślepotą, a biskupy na jęk ludzki ogłuchłe. Ja go widziałem, ja wątpiący, a pasterze powiadają, że on tam na czele nie idzie. Żydów widziałem i katolików w jednym areszcie po bratersku za sprawę siedzących, a potem, gdy ich z kozy odbili, ściskających się z wielkim płaczem! A onych posądzili, że się wzajemnie rżnęli! On zaś, ten nasz najdoskonalszy, najświętszy, to ci się tak z tak z tłumem pomieszał, że był jako maluczki między maluczkimi. Anibyś go nie poznał. I chyba ten naród wyczuwa go, bo jak kogo wezmą i zamkną, to ci go tak odbijają, jakby samego Pana Jezusa chcieli uwolnić!

Zbawieni patrzyli na niego ze zdumieniem, niewiele rozumiejąc z tego gadania, bo kiedy żyli i cierpieli na świecie, to się przecież nic podobnego nigdy nie działo. Tylko święty Paweł, najuczeńszy, który słuchał uważnie i wszystko, co tamten mówił, z pismem papieskiem porównywał, marszczył brwi, a spoglądał chmurnie w stronę Boga Ojca.

Bóg Ojciec zaś, także ku niemu markotnie poglądający, skinął na Świętego Piotra i tak się z nim na boku rozmówił:

— Słuchaj no, Pietrze. Byłeś mi namiestnikiem, chodziłeś boso, zginąłeś męczeńską śmiercią. A ten teraźniejszy namiestnik i żyje i dostatnio żyje i nietylko nie myśli o żadnem męczeństwie, ale mi tu jeszcze na biednych ofiarników wypisuje różne cudactwa. Słuchaj no, Pietrze, a gdyby tak z tymi namiestnikami zrobić jaki koniec?

Święty Piotr pokiwał głową i westchnął:

— Ano tak, poprzedni też lepszy nie był. Ludzi rżnęli, jak barany, a on to nazywał świętym porządkiem. Siedzi teraz wprawdzie w piekle po uszy. Ale cóż z tego!

A Bóg Ojciec:

— Tak, co mi ich tam potem do piekła posyłać. Słuchaj no, Pietrze, stary sługo. Patrzę na ten list i aż mnie wzdryga. Nakazuję ci, abyś mi tam już od tych namiestników żadnych listów nie przyjmował. Niech się ludzie z nimi załatwią jak chcą!

(Dalszy ciąg nastąpi).

lipca 1911 r. wchodzą w życie następujące postanowienia:

36. Przejście z drugiej i trzeciej klasy wkładek do pierwszej może nastąpić każdego czasu, jednakowoż członek dopiero po uiszczeniu 52 wkładek w pierwszej klasie ma prawo do wsparć objętych tą klasą.

37. Z dniem przejścia z pierwszej do drugiej i trzeciej klasy wkładek traci członek wszelkie prawo do wsparć uzyskanych w klasie pierwszej, a ma jedynie prawo do wsparć tej klasy, do której przystępuje, względnie w której płaci wkładki.

38. Członkowie mają regularnie i to naprzód płacić tygodniowe wkładki, które u mężczyzn wynoszą:

w I. klasie (wraz z wsparciem dla chorych) 66 hal.;

w II. klasie (bez wsparcia dla chorych) 50 h.;

w III. klasie (wraz z wsparciem dla chorych) 46 hal.

Do III. klasy mogą być przyjmowani jedynie robotnicy mebli z giętego drzewa, leśni i tartakowi, których zarobek nie przenosi 14 koron tygodniowo.

Członkowie pierwszej klasy wkładek (66 hal. tygodniowo) mają prawo do wsparcia dla bezrobotnych, w czasie podróży, odszkodowania za przesiedlenie się, wsparcia dla rezerwistów, dodatku dla chorych, do kosztów pogrzebowych, wsparcia przy walkach cennikowych, wsparcia dla prześladowanych, w czasie nieszczęśliwego wypadku i ochronę prawną.

Członkowie drugiej klasy wkładek (50 hal. tygodniowo) mają prawo do wszystkich wsparć oprócz dodatku dla chorych i kosztów pogrzebowych.

Członkowie trzeciej klasy wkładek (46 hal. tygodniowo) mają prawo tylko do dodatku dla chorych, kosztów pogrzebowych, wsparcia w czasie ruchów cennikowych, dla prześladowanych i ochronę prawną.

54. Dla mężczyzn pierwszej i drugiej klasy wkładek wynosi wsparcie w czasie bezrobocia po 52-tygodniowem członkowstwie i po nieprzerwanem płaceniu wkładek po

52 tygodniach 10 kor., przez 5 tygodni, albo dziennie 1 kor. 60 hal., aż do 50 kor.;

156 tygodniach 12 kor., przez 6 tygodni, albo dziennie 2 kor., aż do 72 kor.;

260 tygodniach 14 kor., przez 7 tygodni, albo dziennie 2 kor. 33 hal., aż do 98 kor. w przeciągu dwunastu miesięcy.

Członkowie trzeciej klasy wkładek nie mają żadnego prawa do wsparcia dla bezrobotnych.

Również za połowę dnia nie wypłaca się wsparcia w czasie bezrobocia.

56. Prawo do wsparcia dla bezrobotnych zaczyna się z czwartym dniem po zameldowaniu się jako bezrobotny. W każdym wypadku zameldowania się nie wypłaca się za pierwsze trzy dni bezrobocia żadnego wsparcia.

Przy wydaleniu zaczyna się pobieranie wsparcia dopiero z dziesiątym dniem zameldowania się. Za pierwsze dziesięć dni nic się nie wypłaca.

78. Wsparcie w podróży użycia się członkom związku, którzy płacą wkładki pierwszej i drugiej klasy, jeżeli ci podróżują za robotą, należą do związku 52 tygodnie i tyleż wpłacili wkładek. (Płacenie wkładek naprzód lub w tył, celem osiągnięcia 52 wkładek jest niedopuszczalne. Członkowie trzeciej klasy [46 hal.], nie mają prawa do wsparcia w podróży).

127. Członkowie, jadący za granicę, mogą otrzymać wsparcie tylko do granicy państwa; taksamo podróżujący, którzy przychodzą z za granicy, wsparcie dopiero od granicy państwa.

W stacyach granicznych należy wypłacać wsparcie tylko za jeden dzień, tj. 1 k. 40 h.

Wysokość kosztów pogrzebowych dla mężczyzn w pierwszej klasie (66 hal.) po nieprzerwanem płaceniu wkładek wynosi po

52 tygodniach	. . . . .	40 kor.
156 „	. . . . .	50 „
260 „	. . . . .	60 „

w trzeciej klasie (46 hal.) po

52 tygodniach	. . . . .	25 kor.
156 „	. . . . .	35 „
260 „	. . . . .	45 „

dla kobiet po

52 tygodniach	. . . . .	30 kor.
156 „	. . . . .	35 „
260 „	. . . . .	40 „

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. Pomiędzy robotnikami tapicerskimi prowadzi się obecnie agitacyę intenzywną, z powodu kończącej się umowy. Prawie co tydzień odbywają się zgromadzenia i szereg posiedzeń, na których omawia się szczegółowo projekt nowej umowy i taktykę przyszłej akcyi cennikowej.

W d. 14 czerwca odbyło się zgromadzenie przy udziale prawie wszystkich robotników tapicerskich. Przewodniczył tow. Maciejowski. Sekretarzował tow. Iglicki Maryan. Tow. Kmiecik referował o znaczeniu organizacyi w przededniu walki, w treściwem przemówieniu. W dyskusyi zabierali głos tow.: Korta, Szturza, Smoczek, Bogdanowicz, Kłosowski, wszyscy za jaknajenergiczniejszą agitacyą, by organizacyę utrzymać w całej sile.

Następnie przewodniczący oznajmia rezygnacyę przewodniczącego i sekretarza, czego zgromadzenie nie przyjęło do wiadomości, tylko ponownie wybrało tow. Maciejowskiego na przewodniczącego, a Iglickiego Maryana na sekretarza. Następnie wybrano komisyę dla opracowania projektu nowej umowy, w skład której weszli towarzysze: Maciejowski, Iglicki, Kmiecik, Surdel, Schneier, Nowak, Marchiński, Lustbader i mają przedłożyć Walnemu zgromadzeniu.

W dniu 3 lipca odbyło się nadzwyczajne Walne zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Maciejowskiego. Sekretarzował tow. Iglicki. Referent tow. Jaroszewski w pięknym referacie przedstawił obecną sytuacyę robotników tapicerskich, konjunkturę przemysłową obecną i wady starej umowy. Następnie przedstawił zgromadzeniu memoryał, mający być wniesionym do Cechu p. p. majstrów tapicerskich z żądaniami robotników.

Referent zaznaczył, że są to żądania minimalne, które robotnicy muszą dostać, chcąc przy dzisiejszej strasznej drożyźnie najniezbędniejsze potrzeby życiowe zaspokoić.

Ale lepszy byt zdobywa się walką i solidarnością, dlatego referent wzywa robotników tapicerskich do wspólnej pracy o lepsze jutro, a zwycięstwo będzie nasze.

Referat ten przyjęto burzą oklasków, poczem przewodniczący tow. Maciejowski punkt po punkcie podał pod głosowanie treść nowej umowy, podanej przez referenta, co zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło.

Uchwalono następnie umowę miesiąc naprzód wypowiedzieć i w czasie wypowiedzenia wstrzymać się od wszelkiej pracy pozagodzinowej.

Wybór Komisyi ugodowej do cechu uchwalono odroczyć do następnego zgromadzenia.

Kraków. W dniu 9 lipca odbyło się poufne zgromadzenie robotników stolarskich w nowym lokalu Związku ul. Filipa 2 II p.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z X Kongresu.

2) Organizacya i taktyka.

Przewodniczył tow. Podmokły. Sekretarzował tow. Kociołek. Jako referent tow. Jaroszewski z ramienia Centrali zdał sprawozdanie z odbytego kongresu w Bernie, ponieważ tow. Skopal, który był jako delegat, z powodów osobistych nie mógł być na zgromadzeniu. Referent w dłuższem przemówieniu przedstawił obrady kongresu, najważniejsze uchwały, to jest zaprowadzenie III klasy dla robotników z fabryk mebli giętych maszynowych, z wkładką do Centrali 46 hal. tygodniowo i określił prawa, które będą członkom rozdane w formie regulaminów, w polskim języku drukowane;

I klasie podniesiono wkładkę w funduszu chorobowym o 2 hal. tygodniowo, celem zaprowadzenia równowagi finansowej związku.

Dalej przedstawił mówca sytuacyę stworzoną w związkach zawodowych przez separatyzm czeski, zgubną działalność tychże na działalność organizacyi i dlatego kongres uchwalił wniosek tow. Widholza, potępiający separatyzm czeski i nie uznający robotników z tych związków za przynależnych do międzynarodowej organizacyi.

Po dalszym jeszcze w krótkości przedstawionym przebiegu obrad kongresu, zakończył mówca apelem do zebranych, by w pracy nie ustawali, szczególnie obecnie przed walką, którą za niecały rok musimy stoczyć. Zebranie oklaskami nagrodziło mówcę i po ożywionej dyskusyi przyjęto jednogłośnie do wiadomości.

Następnie tow. Kmiecik w gorącem przemówieniu wezwał obecnych do pracy organizacyjnej, przedstawił plan działania.

Po ożywionej dyskusyi uchwalono zwołać w jaknajszybszym czasie zgromadzenie celem wyboru mężów zaufania.

Kraków. W duiu 8 lipca odbyło się zgromadzenie poufne robotników stolarskich z fabryki Muranyego w lokalu Wisnitzera na Grzegórzkach. Przewodniczył tow. Trzciński. Referent tow. Jaroszewski w dosadnem przemówieniu skrytykował obecne stosunki w fabryce p. Muranyego, że winni są temu przeważnie robotnicy, którzy nie dbają o organizacyę i przez to dostają ceny na robotę takie, jakie spodoba się p. Rudemu, rysownikowi fabrycznemu, który gdy robotnik zarobi 3 kor. dziennie przy wytężonej pracy, to on mówi, że chciałby mieć całe życie taką robotę. Od samowoli takich panów może robotników wyzwolić tylko silna organizacya i dlatego mówca wzywa, by wybrano 4 lub 5 mężów zaufania, którzy mają pilnować, by wszyscy byli zorganizowani i by wszelkie pomniejsze spory załatwiali na miejscu. Zgromadzenie jednogłośnie po krótkiej dyskusyi to uchwaliło i wybrano mężami zaufania Towarzyszy: Kmiecika Michała, Kwiecińskiego Władysława, Augustynka Józefa, Trzcińskiego Juliana i Wnętrzaka Michała.

Strejk stolarzy we Lwowie. Stolarze w żydowskich warsztatach we Lwowie strejkują od 29 czerwca, ponieważ przedsiębiorcy wzbraniają się odnowić umowę, jaka już upłynęła. W sześciu warsztatach osiągnięto już porozumienie i żądania robotników przyjęto. Przyjazd do Lwowa wzbroniony.

Nowy Sącz. Z powodu skończenia umowy robotników stolarskich z dniem 1 lipca b. r. odbywał się szereg zgromadzeń i posiedzeń, na których tow. Jaroszewski z Krakowa, jako referent, omawiał projekt nowej umowy, którą wspólnie z komitetem wybranym opracował. Po dwurazowych pertraktacyach, dnia 7 lipca w lokalu cechu, w obecności p. cechmistrza Twardowskiego i delegatów robotników i pracodawców, zawarto nową umowę na 2 lata, gwarantującą robotnikowi minimalny lon 3·20 kor. dziennie, podwyższenie lonu o 10 proc., akordów o 10 do 15 proc., skrócenie czasu pracy o $^{1}/_{4}$ godziny dziennie.

Na zgromadzeniu, odbytem 7 lipca wieczorem, tow. Jaroszewski przedstawił szczegółowo nową umowę, objaśnił zebranym punkt po punkcie, wyjaśnił, że umowę tę, dającą robotnikom bez strejku stosunkowo duże korzyści, mają do zawdzięczenia jedynie silnej organizacyi centralnej. Umowy tej strzedz jednak może tylko silna grupa miejscowa, dlatego wezwał obecnych, by twardo stali przy organizacyi, a warunki muszą być dotrzymane. Jeden z towarzyszy podziękował tow. Jaroszewskiemu za jego pracę i przyobiecał w imieniu zgromadzonych, że usilnie starać się będą utrzymać silną organizacyę.

UMOWA

zawarta między majstrami a robotnikami stolarskimi w Nowym Sączu, co do stosunku pracy i płacy, w dniu 7 lipca 1911 roku w obecności delegatów pp. majstrów i robotników oraz sekretarza dla zachodniej Galicyi tow. Bolesława Jaroszewskiego.

Umowa niniejsza obowiązuje obie strony na przeciąg dwóch lat tj. do 1 lipca 1013 r. Wypowiedzenie umowy może nastąpić jeden miesiąc naprzód, tj. dnia 1 czerwca 1913 r., o ile nie nastąpi, przeciąga się milcząco na jeden rok umowę.

Warunki.

1. Czas pracy wynosi 9½ godzin dziennie, tj. od 7 rano do 12 w południe i od 1½ do 6 wieczorem. U katolickich robotników praca się kończy w sobotę o 5 wieczorem, a u żydowskich w piątek o 5 wieczorem. Wypłata następuje punktualnie w sobotę o 5 wieczorem, o ile święto w tygodniu jest, to pracuje się w soboty i piątki do 6 wieczorem.

2. Minimum płacy robotnika stolarskiego w Nowym Sączu wynosi 3 kor. 20 h. dziennie, z wyjątkiem świeżo wyzwolonych, którzy do roku po wyzwoleniu mają minimum 2 K. 60 h.

3. Roboty wykonywane na dniówkę na budowie mają być płacone o 20% wyżej, niż płaca w pracowni.

4. Do dotychczasowych płac dziennych dodaje się dodatek 10%, z tem, że u wszystkich robotników owo minimum płacy będzie zastosowane.

5. Przy robotach akordowych ma być wypłacone w sobotę, względnie w piątek, konto wysokości płacy pobieranej przez danego robotnika, a obliczenie zaraz po ukończeniu roboty. Przy akordowych robotach robotnicy muszą mieć zagwarantowaną minimalną płacę. Akordową pracę normuje cennik, obowiązujący wszystkie pracownie, a stanowiący integralną część umowy.

6. Cennik podany obowiązuje obie strony przy drzewie obrzynanem, do drzewa nieobrzynanego ma być dany dodatek od drzwi 70 h., a od okna 40 h.

7. Roboty, nieobjęte cennikiem, pozostawia się dobrowolnej obopólnej umowie.

8. Robotnicy miejscowi mają pierwszeństwo do pracy, a zamiejscowi mogą być używani dopiero wtedy, gdy mają miejscowi zatrudnienie. Robotników niewyzwolonych wolno używać tylko do robót pomocniczych.

9. Ilość uczni w pracowniach ma wynosić najwyżej: jeden uczeń a dwóch czeladzi.

10. Za czas użyty na naprawę narzędzi ma być robotnik wynagrodzony osobno.

11. Pracownie winny być czysto utrzymywane, na wodę do picia mają być odpowiednie naczynia.

12. *a*) Uznaje się centralny Związek robotników drzewnych z siedzibą w Wiedniu, a tegoż grupę w Nowym Sączu jako przedstawicielkę interesów ogółu robotników stolarskich.

b) Robotników wolno zatrudniać tylko zorganizowanych w centralnym Związku.

c) Panowie majstrowie po robotników zgłaszać się będą do grupy miejscowej.

13. Z powodu akcyi cennikowej nie śmią być robotnicy prześladowani i wszyscy robotnicy, zatrudnieni przed akcyą, mają zagwarantowany czas pracy przynajmniej sześć tygodni po podpisaniu umowy.

14. Robotnicy mają być wszyscy zgłoszeni na wypadek choroby w powiatowej kasie dla chorych.

15. Uznaje się święto pierwszego maja.

16. Rozwiązanie stosunku roboczego następuje przez obopólne wypowiedzenie ośmiodniowe.

17. Robotnik bez usprawiedliwienia nie śmie opuszczać dnia roboczego, szczególnie poniedziałku.

18. Do pracowni nie wolno przynosić wódki, ani żadnych trunków, czytać gazet w czasie pracy.

19. Robotnik winien jest robotę na akord oddaną wykonać podług danego rysunku, względnie wymiaru, a wszelkie z winy robotnika powstałe poprawki, musi uskutecznić bez żadnego dodatku.

20. Pracodawca ma prawo odnieść się do robotników w razie potrzeby z żądaniem przedłużenia czasu roboczego, byle to nie przeszło w normę obowiązującą na zawsze.

21. Wszystkie spory, powstałe z tej umowy i cennika, rozstrzyga sąd polubowny, złożony z czterech pracodawców i czterech robotników, wybieranych przez walne zgromadzenia. Strony uznają wyroki sądu polubownego jako wykonalne i obowiązujące.

22. Za dotrzymanie umowy niniejszej biorą pełną odpowiedzialność z jednej strony centralny zarząd Związku robotników drzewnych z siedzibą w Wiedniu i podpisani delegaci robotników, z drugiej strony podpisani delegaci panów pracodawców w imieniu cechu. Dla łatwiejszego toku spraw warsztatowych ustanawia się mężów zaufania w każdej pracowni wybieranych przez robotników, którzy mają umowy przestrzegać i porozumiewać się z panami pracodawcami w razie sporów w danej pracowni.

CENNIK.

I. Okna.

1.	Okno z felzlistwami, 8 skrzydłowe	11·—
2.	„ „ 6 „	9·70
3.	„ „ 8 „ do środka otwierane	12·—
4.	Okno z felzlistwami, 6 skrzydłowe do środka otwierane	10·80
5.	Blejtramy do okien do poz. 3 i 4 od sztuki	4·—
6.	Okno futryn., 8 skrzydłowe, wielkość 170/90 *cm*	10·—
7.	Okna futryn., 6 skrzydłowe, wielkość 170/90 *cm*	8·60
8.	Okno weneckie każdy gatunek wyżej o 50 proc.	
9.	Okno cyrklowe, 15 *cm* głębokie, każdy gatunek wyżej o 65 proc.	
10.	Okno sygmentowe, 15 *cm* głębokie, każdy gatunek wyżej o 25 proc.	
11.	Okno zwykła, 4 skrzydł., na pole otwierane	7·20
12.	Okno zwykła. 4 skrzydł., do środka otwierone	8·50
13.	Oberlicht lustrowy	1·10
14.	„ z mitelsztukiem szerokim	1·60
15.	Za każdy zwykły szpros osobno się dolicza	—·20
16.	Za każdy szpros platowany dolicza się	—·35
17.	Za każde okno z wasserszenklami i frontowemi szlaglistwami, z gotowymi kapitelami o 1 K. 10 hal. wyżej.	
18.	Miary okien do powyższych cen oznaczać na 230/120 *cm*, powyżej tej miary wykonane okna należy doliczyć za każde 10 *cm* 7 proc.	
19.	Okucie okna bez paskwili i bez reibstangów, 6 skrzydłowe	1·60
20.	Okucie jak wyżej, 8 skrzydłowe	1·90

II. Drzwi i szpalety.

21.	Drzwi jednoskrzydłowe na sztab o 4 filinkach	5·—
22.	Drzwi jak wyżej o 5 filinkach	5·50
23.	Drzwi 2 skrzydłowe na sztab, szlak listwami	9·—
24.	Sztabiki do drzwi na każdą ramkę	—·22
25.	Drzwi dwuskrzydłowe karnesowe	11·—
26.	„ „ kiesztosowe	15·—
27.	Drzwi jednoskrzydłowe karnesowe o 4 filunkach	8·—
28.	Drzwi jak wyżej, o 5 filunkach	9·—
29.	Drzwi jednoskrzydł. kiejsztosowe o 4 filunkach	8·50
30.	Drzwi jak wyżej, o 5 filunkach	9·50
31.	Drzwi jednoskrzydłowe, tapetowe o 4 filunkach	5·20
32.	Drzwi jak wyżej, o 5 filunkach	6·20
33.	Drzwi dwuskrzydłowe szklane, — cena jak zwykłe.	
34.	Drzwi jak wyżej, o jednym filunku, mniej o 30 hal.	
35.	Drzwi balkonowe z oberlichtem w skrzynce, do środka otwierane na sztab	26·50
36.	Drzwi balkonowe ze szpaletem na sztab, z ramami podwójnemi, do środka otwierane, z opaską felcową, anszlag z pola	34·—
37.	Drzwi sztumpfowe o 10% mniej.	
38.	Drzwi szpungowe 1 skrzydłowe	3·20
39.	Drzwi szpungowe 2 skrzydłowe	5·—
40.	Szpalety wszystkie cena jak za drzwi tego samego gatunku.	
41.	Wielkość do powyższych cen oznacza się na 250/125 w świetle, a za każde 10 *cm* powyżej tej miary 3% dodasek.	
42.	Okucie drzwi jednoskrzydłowych	2·—
43.	Okucie drzwi dwuskrzydłowych	3·20

III. Futryny i opaski.

44.	Futryna do drzwi 2 skrzydłowych 15 cm. głęboka	1·80
45.	Futryna jak wyżej, felcowana	2·—
46.	Futryna do drzwi 1 skrzydłowych 15 *cm* głęboka	1·40
47.	Futryna z kemfrem 15 *cm* głęboka, felc z jednej strony	2·70
48.	Futryna z kemfrem, 30 *cm* głęb.	3·50
49.	Futryna z dębowym progiem 30 *cm*	3·10
50.	Futryna kolankowa z jednej strony	6·—
51.	Futryna kolankowa z dwóch stron	8·50
52.	Futryna do gicowych ścianek	1·—
53.	Futryna z obu stron felc i kempfer o 90 hal. wyżej.	
54.	Do każdej futryny mittelsztuk	—·30
55.	Opaska do 1 skrzydłowych drzwi, prosta, platowana do 15 *cm* szerokości	1·—
56.	Opaska jak poz. 55, lecz do drzwi 2 skrzydłowych	1·15
57.	Opaska do 1 skrzydłowych drzwi, naklejane karmesem	1·30
58.	Opaska do 2 skrzydłowych drzwi, naklejana karmesem	1·70
59.	Opaska szerokości na 15 *cm* płaci się 50% wyżej.	

Za zgodność podpisują obie strony.

Zarząd Centralny.
Bolesław Jaroszewski,
sekretarz dla Galicyi zach.

Delegaci robotników:	**Delegaci pracodawców:**
Mikołaj Szatyński.	*Józef Wehrstein.*
Hirych Leon.	*Jan Baum.*
Bernard Herszkopf.	*Józef Katz.*
Kmiecik Jan.	
Wincenty Machaczek.	

Grupa Związku robotników Drzewnych w Jasienicy

urządza 23 lipca **wspólną wycieczkę** do lasku p. Cholewika w Gór. Jaworzu, na którą zaprasza wszystkich robotników i robotnice. Prosimy towarzyszy i towarzyszki, aby w dniu wycieczki przybyli o godz. 12 w poł. do stowarzyszenia, skąd wymarsz z muzyką nastąpi o godz. 1 po południu.

Komitet.

:: **Wolność, Równość i Braterstwo!** ::

Właściciel · T. Mrkwiczka. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Drukarnia Ludowa, ul. Filipa 11.